

# Boska Zasada - nowa wersja, tłumaczenie polskie.

## Przedmowa

Tekst, który oddajemy do Państwa rąk, zawiera przekaz Boskiej Zasady, nauki Wielebnego Sun Myung Moona. Pierwszy rękopis Boskiej Zasady zaginął w Korei Północnej w czasie Wojny Koreańskiej. Po ucieczce z północy i osiedleniu się w Pusan, Sun Myung Moon pisał i dyktował manuskrypt zatytułowany *Wolli Wonbon* (Pierwotny Tekst Boskiej Zasady). Następnie duchowo prowadził Hyo Won Eu, pierwszego prezydenta Kościoła Zjednoczeniowego w Korei, w pracy nad przygotowaniem bardziej usystematyzowanego wykładu jego nauki, wzbogacając ją przykładami biblijnymi, historycznymi i naukowymi. Wielebny Moon udzielił prezydentowi Eu dokładnych instrukcji dotyczących treści tych tekstów, a także sam skrupulatnie je sprawdził. Wysiłki te zaowocowały dziełem *Wolli Hesul* (Wyjaśnienie Boskiej Zasady) wydanym w 1957 r. a następnie *Wolli Kangron* (Przedstawienie Boskiej Zasady), wydanym w 1966 r. Od ponad trzydziestu lat Wolli Kangron był podręcznikiem podstawowej nauki Wielebnego Moona.

*Przedstawienie Boskiej Zasady* jest pierwszym polskim tłumaczeniem z nowego autoryzowanego angielskiego przekładu wersji Wolli Kangron- *Exposition of the Principle* (1996). Pierwszego angielskiego przekładu, zatytułowanego *The Divine Principle* (Boska Zasada) dokonała dr Won Pok Choi w roku 1973. Dr Choi zadała sobie niemało trudu z wielką erudycją szukając odpowiedniej terminologii i starając się wiernie oddać złożoną myśl tekstu. Świadoma jego religijnego charakteru postawiła sobie za cel dokonanie dosłownego tłumaczenia. Dzięki tej pracy stworzyła podwaliny dla nauczania *Boskiej Zasady* w świecie Zachodu. Kiedy Wielebny Moon zlecił podjęcie pracy nad nowym tłumaczeniem, w uznaniu dla jej pionierskiej pracy zastrzegł, aby tłumacze brali pod uwagę jej rady. Dr Choi udzieliła wielu konstruktywnych wskazówek i odegrała aktywną rolę w ulepszeniu przekładu. W znacznej mierze to jej ręce wiodły ten projekt.

Pracując nad angielskim przekładem, tłumacze starali się przede wszystkim jak najwierniej oddać znaczenie koreańskiego tekstu w sposób jasny i przejrzysty dla języka angielskiego. Styl tekstu koreańskiego, starając się naśladować najwyższe formy erudycji tamtych czasów, opiera się na długich i skomplikowanych zdaniach, z licznymi przykładami zdań podrzędnych, wyrażających złożone relacje. Wydaje się niemożliwym, by wyrazić wszystkie te niuanse w upakowanej, linearnej strukturze współczesnego języka angielskiego. Podczas gdy współczesny język angielski pragnie jasno wyrazić każdą myśl w jednoznacznym stwierdzeniu, dawny język koreański by przekazać znaczenie, często wyraża myśl w sposób luźny i dynamiczny, posiłkując się metaforą i kontekstem. W tych miejscach, gdzie dosłowne tłumaczenie w sposób niedostateczny wyrażało myśl i argumentację tekstu, dokonaliśmy reorganizacji porządku myśli na modłę bardziej odpowiednią dla umysłu Zachodniego. Czasami odwoływaliśmy się raczej do twórczej frazeologii niż słownikowych definicji, by wydobyć podobne rozumienia, uczucia i kulturowe skojarzenia.

## Wprowadzenie

Każdy człowiek dąży by osiągnąć szczęście i unikać niepowodzeń. U podstaw zarówno zwykłych, codziennych spraw z życia jednostek, jak i wielkich wydarzeń kształtujących bieg historii, leży odwieczne ludzkie dążenie do coraz większego szczęścia. W jaki sposób więc powstaje szczęście?

Ludzie odczuwają radość kiedy spełniają się ich pragnienia. Słowo “pragnienie” jednak często nie jest rozumiane w swoim pierwotnym znaczeniu, ponieważ w obecnej sytuacji nasze pragnienia mają tendencję do pogoni raczej za złem, niż za dobrem. Pragnienia, których rezultatem jest niesprawiedliwość nie wywodzą się z pierwotnego umysłu człowieka. Umysł pierwotny jest bowiem doskonale świadomy, że takie pragnienia prowadzą do nieszczęścia. W związku z tym odrzuca on złe pragnienia, starając się dążyć do dobra. Ludzie poszukują radości, która zachwyci ich umysł pierwotny, nawet za cenę życia. Taka jest sytuacja człowieka: po omacku podążamy trudnymi drogami, aby odpędzić cień śmierci i odnaleźć światło życia.

Czy ktokolwiek doświadczył prawdziwej radości w której ma upodobanie umysł pierwotny, dając się ponieść złym pragnieniom? Kiedykolwiek takie pragnienia są zaspokojone, nasze sumienie odczuwa niepokój, a serce cierpi udręki. Czy którykolwiek rodzic kazałby swemu dziecku postępować źle? Czy nauczyciel świadomie wpajałby swoim uczniom nieprawość? Odruchem pierwotnego umysłu, który każdy człowiek posiada, jest wstręt do zła i pochwała dobra.

W życiu ludzi religijnych można zauważyć intensywne zmagania w celu urzeczywistnienia dobra poprzez całkowite skupienie się na pragnieniach pierwotnego umysłu. Jednak od początku dziejów ani jednemu człowiekowi nie udało się do końca pozostać wiernym swojemu umysłowi pierwotnemu. Jak święty Paweł zauważył: *“Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga”*<sup>1</sup>. Stawiając czoła ludzkiej słabości św. Paweł biada: *“Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodnie z Prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach. Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wie] ku tej śmierci?”*<sup>2</sup>. W każdym człowieku istnieje wielka sprzeczność. W jednej i tej samej osobie zauważamy dwie przeciwstawne sobie skłonności: umysł pierwotny, spragniony dobra i umysł zła skłonny do niegodziwości. Toczy one ze sobą zaciętą walkę, starając się osiągnąć sprzeczne cele. Każdy byt zawierający w sobie taką sprzeczność jest skazany na zagładę. Istoty ludzkie, nie będąc od niej wolne, żyją na krawędzi destrukcji.

Czy jest to możliwe, by ludzkie istnienie powstało wraz z taką sprzecznością? Jak mogło dojść do powstania bytów z naturą tak wewnętrznie sprzeczną? Gdyby życie ludzkie było obciążone takim konfliktem od samego początku, tak naprawdę nie mogłoby zaistnieć. Sprzeczność ta musiała się więc rozwinąć po narodzinach rasy ludzkiej. Chrześcijaństwo uważa ten stan zniszczenia za rezultat Upadku.

Czy ktoś może kwestionować stwierdzenie, że ludzkość żyje w stanie upadłym? Kiedy uświadamiamy sobie, że w wyniku upadku znaleźliśmy się na krawędzi samozniszczenia, wówczas czynimy rozpaczliwe wysiłki aby tę wewnętrzną sprzeczność usunąć. Odrzucamy złe pragnienia, wywodzące się z naszego złego umysłu i pielęgnujemy dobre pragnienia, których Źródłem jest nasz umysł pierwotny.

Niemniej nie zdołaliśmy znaleźć ostatecznej odpowiedzi na pytanie, jaka jest natura dobra i zła? Wciąż nie posiadamy absolutnej i jasnej prawdy, pozwalającej nam na przykład stwierdzić, która z dwóch opcji: teizm czy ateizm, jest zła a która dobra. Co więcej, nie potrafimy odpowiedzieć na takie pytania jak: Czym jest umysł pierwotny, Źródło dobrych pragnień? Jakie jest źródło umysłu zła, z którego wywodzą się złe pragnienia będące w

<sup>1</sup> Rz. 3: 10 - 11.

<sup>2</sup> Rz. 7: 22-24.

opozycji do umysłu pierwotnego? Co leży u podstaw konfliktu, który prowadzi ludzi do zniszczenia? Aby ustrzec się przed złymi pragnieniami i podążać za dobrymi, musimy przezwyciężyć tę niewiedzę i zyskać zdolność jasnego rozróżniania dobra i zła. Wtedy będziemy mogli obrać drogę dobrego życia, której poszukuje umysł pierwotny.

Z punktu widzenia intelektu Upadek człowieka oznacza pogrążenie się ludzkości w niewiedzy. Ludzkość zawiera w sobie dwa aspekty: wewnętrzny i zewnętrzny, inaczej umysł i ciało; podobnie intelekt składa się z dwóch aspektów: wewnętrznego i zewnętrznego. W ten sam sposób rozróżniamy dwa rodzaje niewiedzy: wewnętrzną i zewnętrzną.

Niewiedza wewnętrzna w rozumieniu religijnym jest niewiedzą duchową. Jest to niewiedza dotycząca takich pytań jak: Jaki jest początek istot ludzkich? Jaki jest cel życia? Co następuje po śmierci? Czy istnieje Bóg i życie po śmierci? Jaka jest natura dobra i zła? Niewiedza zewnętrzna dotyczy świata materialnego włączając ludzkie ciało. Jest to niewiedza dotycząca takich zagadnień jak: Jakie jest Źródło fizycznego wszechświata? Jakie prawa natury rządzą wszystkimi zjawiskami?

Od zarania dziejów aż po dzień dzisiejszy ludzie nieprzerwanie poszukiwali prawdy, która pozwoliłaby im pokonać oba rodzaje ignorancji i zdobyć wiedzę. Poprzez religię ludzkość podążała drogą poszukiwania prawdy wewnętrznej, a poprzez naukę starała się poznać prawdę zewnętrzną. Religia i nauka, każda w swojej własnej dziedzinie, były metodami dążenia do prawdy, w celu przezwyciężenia ignorancji i zdobycia wiedzy. Ostatecznie droga religii i droga nauki powinny się połączyć, a ich problemy zostać rozwiązane w jednym wspólnym wysiłku; dwa aspekty prawdy wewnętrzny i zewnętrzny powinny się rozwinąć w pełnej zgodności. Tylko wtedy, będąc zupełnie wyzwoleni z niewiedzy i żyjąc w harmonii z dobrem i pragnieniami pierwotnego umysłu, odnajdziemy prawdziwe i wieczne szczęście.

Możemy wyróżnić dwa szerokie prądy w poszukiwaniu fundamentalnych rozwiązań dotyczących ludzkiego życia. Pierwszy obejmuje świat materialny, świat skutku. Ci którzy obrali tę drogę wierząc, że jest ona najlepsza, chylą czoła przed chwałą wysoko rozwiniętej nauki. Są dumni z jej wszechmocy i materialnego dobrobytu jaki zapewnia. Czy jednak możemy cieszyć się pełnym szczęściem opartym jedynie na zewnętrznych warunkach, zaspokajających ciało? Postęp nauki może stworzyć wygodne środowisko społeczne, w którym możemy cieszyć się dobrobytem, ale czy samo to może zaspokoić duchowe pragnienia naszej wewnętrznej jaźni?

Przelotne radości tych, którzy rozkoszują się przyjemnościami ciała są niczym w porównaniu ze szczęściem ludzi oświeconych, znajdujących radość nawet w stanie skrajnego ubóstwa. Gautama Budda, który porzucił przepych królewskiego pałacu, będąc całkowicie owładnięty poszukiwaniem Drogi, nie był jedynym człowiekiem, opuszczającym dom w poszukiwaniu miejsca, gdzie jego serce mogłoby odnaleźć ukojenie. Tak jak zdrowe ciało zależy od zdrowego umysłu, podobnie radość ciała jest pełna jedynie wtedy, gdy jest związana z radością duszy.

A co z żeglarzem, przemierzającym pod żaglem nauki oceany materialnego świata, w poszukiwaniu fizycznego dobrobytu? Pozwólmy mu dobić do utęsknionego brzegu. Nadejdzie jednak dzień, w którym zrozumie, że brzeg ten jest niczym więcej, niż cmentarzyskiem, na którym spocznie jego ciało.

Dokąd zmierza nauka? Badania naukowe nie objęły dotąd wewnętrznego świata przyczyny; ograniczały się jedynie do świata zewnętrznego. Nie sięgnęły do świata istoty, poprzestając na świecie zjawisk. Jednakże dzisiejsza nauka wchodzi w nową fazę. Jest zmuszona przenieść spojrzenie z zewnętrznego i skutkowego świata zjawisk, na wewnętrzny i przyczynowy świat istoty. Świat nauki zaczął pojmować, że nie osiągnie swoich ostatecznych celów bez teoretycznego wyjaśnienia duchowego świata przyczyny.

Kiedy żeglarz, który ukończył swoją wędrówkę w poszukiwaniu zewnętrznej prawdy pod żaglem nauki, doda drugi: żagiel religii i wyruszy w nową podróż, na poszukiwanie wewnętrznej prawdy, ostatecznie będzie zmierzał w kierunku przeznaczenia, za którym tęskni jego umysł pierwotny.

Drugim nurtem wysiłków człowieka jest próba odpowiedzi na zasadnicze pytania dotyczące ludzkiego życia poprzez wyjście ze skutkowego świata zjawisk i poszukiwania w świecie przyczyny. Filozofie i religie, które obrały tę drogę, bez wątpienia wiele osiągnęły. Filozofowie, święci i mędracy przecierali drogę ku dobru dla ludzi swoich czasów. Jednak tak wiele z ich osiągnięć stało się dla współczesnego człowieka dodatkowym duchowym ciężarem.

Rozważmy to obiektywnie. Czy któryś z filozofów posiadał wiedzę, która wyzwoliłaby ludzkość z uczucia głębokiego niepokoju? Czy któryś z mędrców kiedykolwiek oświetlił drogę, podając odpowiedzi na najbardziej podstawowe pytania, dotyczące ludzkiego życia i wszechświata? Czy ich nauki i filozofie nie zrodziły jeszcze więcej pytań bez odpowiedzi, powodując coraz większy sceptycyzm?

Co więcej, światło przebudzenia, które religie wszystkich epok przynosiły swoim wyznawcom, błędzącym w ciemnościach, przygasło wraz z biegiem historii. Pozostawiło jedynie przygasające isierki, migoczące gdzieś w zapadających ciemnościach.

Przyjrzyjmy się historii chrześcijaństwa. Głosząc zbawienie ludzkości, chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się w ciągu ostatnich burzliwych dwóch tysięcy lat, wywierając coraz znaczniejszy wpływ na świat. Ale co stało się dzisiaj z duchem chrześcijańskim, który niegdyś świecił płomieniem życia tak jasnym, że pomimo najokrutniejszych prześladowań zdołał on rzucić Cesarstwo Rzymskie na kolana przed ukrzyżowanym Jezusem?

Średniowieczne społeczeństwo feudalne pogrzebało go żywcem. I chociaż Reformacja podniosła wysoko pochodnię nowego życia, jej płomień nie zdołał zawrócić zalewającej świat fali ciemności.

Kiedy zanikła miłość kościelna, a chrześcijańską Europę ogarnęła fala kapitalistycznej chciwości, kiedy głodujące masy w slumsach gorzko domagały się sprawiedliwości, obietnica zbawienia nadeszła do nich nie z nieba, ale z ziemi. Jej imię brzmiało Komunizm. Głoszące Bożą miłość chrześcijaństwo stało się skostniałą grupą kleru, powtarzającą puste slogany. W tej sytuacji było naturalne, że podniesiono sztandar buntu, twierdząc, że nie może istnieć Bóg tak okrutny, że dopuszcza takie cierpienie. W ten sposób narodził się nowoczesny materializm. Zachodnie społeczeństwo stało się jego kolebką i żyznym gruntem, w którym kiełkował komunizm.

Chrześcijaństwo utraciło zdolność konkurowania z sukcesami materializmu i komunizmu, nie potrafiło także zaprezentować prawdy, która mogłaby pokonać je ideologicznie. Chrześcijanie bezsilnie przyglądali się, jak teorie te kiełkowały i rozprzestrzeniały się pośród nich, ogarniając swym zasięgiem cały świat. Jakiż wielki żal. Co więcej, pomimo że doktryna chrześcijańska uczy, iż cała ludzkość wywodzi się od jednych rodziców, wielu obywateli chrześcijańskich państw nie zgodziłoby się usiąść obok swoich braci i sióstr o innym kolorze skóry. Ilustruje to rzeczywistą sytuację dzisiejszego chrześcijaństwa, które utraciło wiele ze swojej zdolności życia według nauki Jezusa. Stało się ono domem martwych rytuałów, pobielonym grobem.

Może nadejdzie dzień, kiedy ludzkie wysiłki położą kres wielu przejawom zła w społeczeństwie, ale jest jedna ludzka ułomność, która nigdy nie zostanie wykorzeniona wysiłkami samego człowieka. Jest to rozwiążość seksualna. Doktryna chrześcijańska uważa ją za grzech śmiertelny. To wielka tragedia, że chrześcijańskie społeczeństwo nie potrafi zamknąć tej drogi zniszczenia, którą ślepo podąża tak wielu ludzi. Dzisiejsze chrześcijaństwo padło ofiarą zamętu i podziału i może się jedynie bezsilnie przyglądać, jak niezliczone dusze

wpadają w wir demoralizacji. Dowodzi to, że tradycyjne chrześcijaństwo nie jest w stanie kontynuować Bożej opatrności zbawienia ludzkości w naszej epoce.

Jak to możliwe, że ludzie religijni, bez wątplenia szczerze poszukujący wewnętrznej prawdy, nie zdołali wypełnić danej im przez Boga misji? Relacja między światem istoty i światem zjawisk może być porównana do relacji między umysłem i ciałem. Jest to relacja między przyczyną i skutkiem, aspektem wewnętrznym i zewnętrznym, partnerem-podmiotem i partnerem-obiekt<sup>3</sup>. Tak jak ludzie osiągają doskonałość charakteru jedynie gdy umysł i ciało są w doskonałej jedności, podobnie świat istoty i świat zjawisk muszą się harmonijnie połączyć, aby mógł powstać doskonały świat. Tak samo jak w przypadku relacji między umysłem i ciałem, świat zjawisk nie może istnieć w oddzieleniu od świata istoty, a świat istoty nie może istnieć w oddzieleniu od świata zjawisk. Również życie po śmierci jest nierozłącznie związane z życiem na ziemi. Bez prawdziwego fizycznego szczęścia radość duchowa nie jest pełna.

Religie w swoich dążeniach do życia wiecznego starały się za wszelką cenę negocjować życie ziemskie. Dla duchowego szczęścia gardziły przyjemnościami ciała. Jednak bez względu na włożony wysiłek, ludzie nie mogą odciąć się od rzeczywistości tego świata ani unicestwić pragnienia przyjemności cielesnych, które idzie za nimi jak cień, nie chcąc nas opuścić.

Świat ten ze swoimi pragnieniami nieugięte więzi ludzi religijnych, wtrącając ich w otchłań duchowej agonii. Taka jest miara sprzeczności dręcząca ich życie religijne. Nawet wielu oświeconych przewodników religijnych było targanych przez te sprzeczności i zakończyło tragicznie swoje życie. W nieprzewidywalnym więc owego wewnętrznego rozdarcia leży podstawowa przyczyna stagnacji i słabości współczesnych religii.

Jest jeszcze inny czynnik, który przyczynił się do schyłku religii. Wraz z postępowaniem naukowym, intelekt ludzki stał się bardzo złożony, tym samym wymagającym naukowego podejścia w celu zrozumienia rzeczywistości. Tymczasem tradycyjne doktryny religijne są w zdecydowanej mierze pozbawione naukowego wyjaśnienia. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że współczesne interpretacje prawdy wewnętrznej i zewnętrznej są wręcz rozbieżne.

Ostateczny cel religii może być osiągnięty tylko wtedy gdy człowiek najpierw wierzy w sercu, a następnie przekłada wiarę na język praktyki. Jednakże bez wstępnego zrozumienia, wiara nie zapuszcza wystarczająco silnych korzeni. Na przykład, nasze studiowanie świętych pism ma w swym zamiarze zrozumienie prawdy, po to by utwierdzić naszą wiarę. Podobnie Jezus używał swych cudów by pomóc ludziom zrozumieć, że jest mesjaszem, a zatem pogłębiać ich wiarę w Niego. Zrozumienie jest punktem wyjścia dla wiedzy. Współczesny człowiek nie przyjmie niczego co nie jest poparte naukową logiką. Jako że religie nie są zdolne prowadzić obecnie ludzi nawet do poziomu zrozumienia, a tym bardziej wiary, nie mogą wypełnić swego celu. Nawet wewnętrzna prawda wymaga logicznego i przekonującego wyjaśnienia. W rzeczywistości, podążając długą drogą historii, religie zmierzały do momentu, w którym ich nauczania mogłyby znaleźć naukowe wyjaśnienie.

Religia i nauka wyruszając w drogę z misją rozwiania dwóch aspektów ludzkiej ignorancji, zdawały się w trakcie swego rozwoju zajmować pozycje wręcz sprzeczne i nie do pogodzenia. Jednakże, aby ludzkość mogła zupełnie pokonać owe dwa aspekty ludzkiej niewiedzy i w pełni zrealizować dobro, które jest pragnieniem pierwotnego umysłu, w pewnym momencie historii musi pojawić się nowe wyrażenie prawdy, które połączy zwaśnione religię i naukę i rozwiąże ich problemy w sposób integrujący.

Dla ludzi religijnych, szczególnie dla Chrześcijan, wiadomość, że nowe wyrażenie prawdy musi mieć miejsce, może wydać się czymś niepokojącym. Wierzą Oni, że święte

<sup>3</sup> Por. Stworzenie 1. 1.

pisma, które posiadają są czymś doskonałym i bez skazy. Oczywiście, prawda sama w sobie jest wieczna, niezmienna i absolutna. Święte pisma nie są jednakże Prawdą lecz podręcznikami, które tej prawdy uczą. Zostały dane w różnych czasach historycznych, w trakcie gdy ludzkość rozwijała się zarówno duchowo i intelektualnie. Naturalnie, głębia i zasięg nauczania, jak również metody wyrażania prawdy się różnią w zależności od okresu. Dlatego nie wolno nam nigdy traktować tych podręczników jako absolutnych pod każdym względem.<sup>4</sup>

Ludzie potrzebują religii by poszukiwać Ostatecznej Rzeczywistości i czynić dobro, zgodnie ze skłonnościami umysłu pierwotnego. Cel każdej religii jest zatem identyczny. Religie tworząc się, przyjmowały różne formy w zależności od zróżnicowania pod względem ich misji, kultur w których były zakorzenione i właściwego im okresu historycznego. Ich święte Pisma przyjmowały różne formy z tychże samych powodów. Wszystkie święte Pisma mają ten sam cel: rozjaśnić mroki rzeczywistości światłem prawdy. Jednakże kiedy pali się jaśniejsza lampa, blask starej lampy jest przyćmiony a jej misja dobiega końca. Jako że religie cierpią na niedostatek siły by wyprowadzić współczesnego człowieka z ciemnej doliny śmierci do pełni światła życia, musi pojawić się nowe wyrażenie prawdy, promieniujące nowym, jaśniejszym światłem. Jezus zaznaczył, że Bóg pewnego dnia objawi nowe, jaśniejsze światło: "Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu."<sup>5</sup>

Jaką misję ma do spełnienia nowa prawda? Nowa prawda powinna mieć w sobie potencjał do zjednoczenia wiedzy poprzez pojednanie prawdy wewnętrznej poszukiwanej przez religię i prawdy zewnętrznej poszukiwanej przez naukę. W konsekwencji umożliwi to ludziom pokonanie dwóch form ignorancji: wewnętrznej i zewnętrznej, i pełne zrozumienie dwóch typów wiedzy.

Następnie, nowa prawda powinna prowadzić upadłych ludzi do powstrzymania przejawów działania umysłu zła i do podążania śladami umysłu pierwotnego, umożliwiając im tym samym osiągnięcie dobra. Powinna również pomóc ludziom usunąć z siebie wewnętrzne rozdarcie, które skłania nas raz ku dobru raz ku złu. Powinna też umocnić ludzi religijnych w pokonywaniu sprzeczności, z którymi się ścierają w swoich walkach o życie zgodne z Zasadami.

Dla upadłego człowieka wiedza jest światłem życia, niosącym moc odrodzenia, podczas gdy niewiedza jest cieniem śmierci i przyczyną destrukcji. Niewiedza nie może zrodzić prawdziwych uczuć, a przy braku wiedzy i emocji nie może pojawić się wola działania. Bez właściwego funkcjonowania emocji, intelektu i woli nie można być prawdziwym człowiekiem.

Jeżeli zostaliśmy stworzeni w taki sposób, że nie możemy żyć oddzieleni od Boga, to fakt, że Go nie znamy skazuje nas na pożałowania godną drogę. Nawet jeśli pilnie studiujemy Biblię, czy możemy powiedzieć, że dokładnie znamy Boską rzeczywistość? Czy jesteśmy w stanie pojąć Boskie Serce? Nowe wyrażenie Prawdy powinno objawić nam Serce Boga; Serce przepelnione radością w procesie stwarzania; Serce złamane cierpieniem, kiedy ludzkość, Jego dzieci, których nie mógł opuścić, zbuntowała się przeciwko Niemu; oraz Jego Serce na przestrzeni dziejów, pełne starań by zbawić ludzkość.

Historia ludzkości, upleciona z żywotów ludzi skłonnych zarówno do dobra jak i do zła, obfituje w konflikty. W naszych czasach zewnętrzne konflikty, takie jak walka o własność, władzę i ziemię, powoli zanikają. Ludzie zbliżają się do siebie, pokonując bariery rasowe. Zwycięzcy w II Wojnie Światowej dali wolność swoim kolonom, przyznali im takie same prawa, jakimi cieszą się wielkie mocarstwa i przyjęli do Organizacji Narodów

<sup>4</sup> Por. Eschatologia 5

<sup>5</sup> Jan 16:25

Zjednoczonych. Razem wypracowują nowy porządek światowy. Wrogość i niezgoda w stosunkach międzynarodowych zostały złagodzone, gdy na pierwszy plan wysunęły się interesy ekonomiczne i narody współpracują nad stworzeniem wspólnych rynków. Wymiana kulturowa jest coraz swobodniejsza, narody wychodzą ze swojej tradycyjnej izolacji, a przepaść kulturowa między Wschodem i Zachodem jest coraz łatwiejsza do pokonania.

Niemniej jednak, przed nami jeszcze jeden ostateczny i nieuchronny konflikt, wojna między demokracją a komunizmem. Chociaż każda ze stron wyposażona jest w potężny arsenał śmiertelnej broni i przygotowana do walki, ich źródło konfliktu ma charakter wewnętrzny i ideologiczny.

Która strona zwycięży w tym ostatecznym konflikcie ideologicznym? Każdy, kto wierzy w istnienie Boga z pewnością odpowie, że zwycięstwo odniesie demokracja. Demokracja nie posiada jednak żadnej doktryny, która mogłaby pokonać komunizm, nie ma też na to siły. Dlatego aby Boża Opatrzność Zbawienia mogła zostać wypełniona, wpierw nowa prawda powinna wynieść na nowy poziom idealizm demokratycznego świata, następnie wykorzystać go do asymilacji materializmu, ostatecznie pozwalając ludzkości wejść do nowego świata. Prawda ta musi być zdolna ogarnąć wszystkie historyczne religie, ideologie i filozofie a zarazem doprowadzić do pełnej między nimi jedności.

Niektórzy ludzie w rzeczywistości odrzucają wiarę w religię. Wynika to z faktu, że nie są oni świadomi istnienia Boga i rzeczywistości życia po śmierci. Lecz pomimo nawet najbardziej kategorycznego odrzucenia przez wielu tej rzeczywistości, natura człowieka jest skłonna w nią uwierzyć i zaakceptować, jeżeli zostałaby udowodniona w sposób naukowy. Co więcej, Bóg taką naturą obdarzył człowieka, że ci, którzy swój cel życiowy umieszczają w świecie materialnym, zaczną wcześniej bądź później odczuwać próżnię i pustkę w swoich sercach. Kiedy ludzie dzięki nowemu wyrażeniu Prawdy, poznają Boga i stwierdzą rzeczywistość świata duchowego, wówczas zrozumieją, że w swoich celach nie powinni ograniczać się do świata materialnego, lecz przeciwnie, żyć z perspektywą wieczności. Obiorą wtedy drogę wiary, a gdy osiągną swoje ostateczne przeznaczenie, spotkają się tam jako bracia i siostry.

Jeżeli wszyscy ludzie mają się spotkać jako bracia i siostry dzięki mocy tej jednej prawdy, to jaki będzie świat ich spotkania? Światło nowej Prawdy zgromadzi tych, którzy na przestrzeni dziejów starali się walczyć z ciemnością niewiedzy. Stworzą oni jedną, wielką rodzinę. Ponieważ celem Prawdy jest urzeczywistnienie dobra, a źródłem dobra jest Bóg, to On będzie centrum, zbudowanego w oparciu o tę Prawdę świata. Wszyscy będą służyć Bogu jako Rodzicowi, żyjąc harmonijnie ze sobą w braterskiej miłości. Cechą ludzkiej natury jest to, że jeżeli skrzywdzi bliźniego dla własnych egoistycznych celów, wtedy cierpienie spowodowane wyrzutami sumienia, jest większe niż korzyść płynąca z przyjemności niesprawiedliwego zysku. Rozumiejąc to, każdy będzie się starał unikać ranienia bliźnich. Kiedy w sercu człowieka zrodzi się prawdziwa miłość braterska, nie będzie on chciał uczynić niczego, co mogłoby sprawić ból bliźniemu. O ile bardziej prawdziwe byłoby to w społeczeństwie złożonym z ludzi, którzy głęboko czują, że Bóg, który wykracza poza czas i przestrzeń i który widzi każdy ich czyn, pragnie, aby się nawzajem kochali? Dlatego kiedy zakończy się grzeszna historia ludzkości, rozpocznie się nowa era dziejowa, w której ludzie po prostu nie będą popełniać grzechów.

Powodem, dla którego ludzie wierzący w Boga grzeszą jest to, że ich wiara w Boga jest jedynie teoretyczna. Jest wiarą, która nie sięgnęła najgłębszych uczuć. Kto odważyłby się zgrzeszyć, gdyby kiedykolwiek doświadczył Boga w głębi swojej istoty? Czy człowiek nie zdrząłby, czując rzeczywistość niebiańskiego prawa, stanowiącego, że ci, którzy popełniają zbrodnie nie mogą uniknąć piekła?

Wyżej opisany bezgrzeszny świat, ten od wieków wytęskniony cel ludzkości, można nazwać *Królestwem Niebieskim*. Ponieważ świat ten ma być urzeczywistniony na ziemi, można go nazywać Królestwem Niebieskim na ziemi.

Możemy stwierdzić, że ostatecznym celem Bożej opatrności zbawienia jest ustanowienie Królestwa Niebieskiego na ziemi. Powyżej zostało wyjaśnione, że ludzie upadli i że ten upadek miał miejsce po pojawieniu się rasy ludzkiej. Jeżeli uznamy istnienie Boga, wtedy jasnym jest, jakiego świata Bóg pierwotnie pragnął, zanim pierwsi przodkowie upadli. Wystarczy powiedzieć, że świat ten miał być Królestwem Niebieskim na ziemi, w którym Boży cel stworzenia wydawałby owoce<sup>6</sup>

Z powodu upadku ludzie nie byli w stanie ustanowić tego świata. Zamiast tego popadli w niewiedzę i zbudowali świat grzechu. Od tego czasu ludzie nieprzerwanie usiłowali odnowić Królestwo Niebieskie na ziemi, świat pierwotnie zamierzony przez Boga. Tak daleko jak tylko sięga historia, ludzie poszukiwali prawdy wewnętrznej i zewnętrznej oraz starali się czynić dobro. Za historią ludzką kryje się Boża Opatrzność odnowy świata, w którym zostanie osiągnięty Boży cel stworzenia. W związku z tym nowa Prawda powinna prowadzić upadłych ludzi na drodze powrotu do ich pierwotnego stanu. Aby tak się stało, musi ona objawić zamiar, dla którego Bóg stworzył ludzkość i wszechświat, a także uczyć ich o procesie odnowy i ostatecznym celu.

Czy pierwsi ludzie upadli w wyniku zjedzenia owocu nazywanego "owocem" drzewa poznania dobra i zła, jak jest to opisane w Biblii? Jeżeli nie, jaka była przyczyna Upadku? Nowa Prawda musi odpowiedzieć na te i inne pytania, od wieków dręczące umysły wielkich mędrców: Dlaczego Bóg doskonałości i piękna stworzył istoty ludzkie zdolne do upadku? Dlaczego wszechwładzący i wszechmocny Bóg nie zapobiegł upadkowi, chociaż był świadom, że może on nastąpić? Dlaczego natychmiast nie zbawił grzesznej ludzkości swoją wszechmocą?

Podziwiając naukowe prawa ukryte w świecie natury możemy wywnioskować, że Bóg-Stwórca jest prawdziwym Źródłem nauki. Jeżeli ludzka historia jest Bożą Opatrznością odnowy świata, w którym zostanie osiągnięty Jego cel stworzenia, musi to oznaczać, że Bóg, Pan wszelkich praw, prowadzi długą Opatrzność Odnowy zgodnie z opracowanym planem. Naszym najpilniejszym zadaniem jest zrozumieć, jak rozpoczęła się grzeszna historia ludzkości, jakie zasady i prawa rządziły biegiem Opatrzności, w jaki sposób historia się dopełni i wreszcie do jakiego świata ludzkość wkroczy. Nowa Prawda musi udzielić odpowiedzi na wszystkie głębokie pytania, dotyczące życia. Kiedy te odpowiedzi będą jasne, nie będzie można negować istnienia Boga, Władcy, który planuje i wie historię. W każdym wydarzeniu historycznym dostrzeżemy obecność Bożego serca, usiłującego zbawić upadłych ludzi.

Nowa Prawda powinna ponadto wyjaśnić wiele trudnych zagadnień dotyczących Chrześcijaństwa, któremu powierzona została misja ustanowienia światowej sfery kulturalnej. Wykształceni ludzie nie są w pełni usatysfakcjonowani prostym stwierdzeniem, że Jezus jest Synem Bożym i Zbawicielem ludzkości. Wielu odbyło niezliczone dyskusje teologiczne, usiłując zrozumieć głębsze znaczenie doktryny chrześcijańskiej. Nowa Prawda powinna rzucić światło na relację między Bogiem, Jezusem i ludzkością; zostanie to wyjaśnione w świetle Zasady Stworzenia. Dalej, powinna wyjaśnić trudne tajemnice Trójcy Świętej. Powinna również pokazać, dlaczego Boskie zbawienie ludzkości było możliwe jedynie przez przelanie krwi Jego jednorodzonego Syna na krzyżu.

Trudne zagadnienia wciąż pozostają bez odpowiedzi. Chrześcijanie wierzą, że zbawienie jest dostępne przez odkupienie na krzyżu. Jednak nikt jeszcze nie wydał na świat bezgrzesznego dziecka, które nie potrzebowałoby odkupienia przez Zbawiciela. Co świadczy, że ludzie nawet po odrodzeniu w Chrystusie przekazują swoim dzieciom grzech pierworodny.

<sup>6</sup> Por. Stworzenie 3. 1.



Stąd powstaje kluczowe pytanie: Jaki jest zakres zbawienia przez krzyż? Ileż milionów Chrześcijańców na przestrzeni dwóch tysiącleci Chrześcijaństwa szczyciło się tym, że ich grzechy zostały całkowicie wybaczone przez krew przelaną na krzyżu? W rzeczywistości jednak nigdy nie pojawiła się wolna od grzechu jednostka, rodzina czy społeczeństwo. Zamiast tego duch chrześcijański stopniowo słabnął. Jak możemy pogodzić rozbieżności między standardową wiarą w całkowite odkupienie przez krzyż i faktyczną rzeczywistością? To tylko kilka z dylematów, jakie napotykamy. Nowa Prawda, na którą czekamy, powinna udzielić zrozumiałych odpowiedzi.

W Biblii można znaleźć jeszcze wiele trudnych zagadek, ukrytych w symbolach i metaforach, jak: Dlaczego Chrystus musi powrócić? Kiedy, gdzie i jak nastąpi jego powtórne przyjście? Co oznacza zmartwychwstanie upadłych ludzi po jego przyjściu? Jak rozumieć biblijne przepowiednie, że niebo i ziemia zostaną zniszczone przez ogień, tudzież inne katastrofy? Nowa Prawda powinna rozwiązać te zagadki, przemawiając językiem prostym, nie ezoterycznym, który wszyscy będą mogli zrozumieć, tak jak obiecał Jezus<sup>7</sup>. Rozbieżne interpretacje takich symbolicznych i metaforycznych wersów biblijnych doprowadziły do rozbicia Chrześcijaństwa na wiele wyznań. Jedynie z pomocą nowej Prawdy możemy doprowadzić do zjednoczenia Chrześcijaństwa.

Ta ostateczna, dająca życie Prawda nie może jednak zostać odkryta dzięki wyczerpującym studiom nad świętymi pismami czy pracom naukowym; nie może być wymysłem żadnego ludzkiego intelektu. Jak mówi Apokalipsa św. Jana: *“Musisz znowu prorokować o ludach i narodach, o językach i królach”*<sup>8</sup>. Ta Prawda musi przyjść jako objawienie od Boga.

Gdy wypełnił się czas, Bóg zesłał na ziemię jednego człowieka, aby rozwiązał podstawowe problemy ludzkiego życia i wszechświata. Jego imię brzmi Sun Myung Moon. Przez kilka dziesięcioleci przemierzał on świat duchowy, tak ogromny, że wykracza poza zakres ludzkiej wyobraźni. Podążał krwawą drogą cierpienia w poszukiwaniu Prawdy, przechodząc przez udręki, które zna jedynie Bóg. Kiedy zrozumiał, że nikt nie może odnaleźć ostatecznej Prawdy, bez uprzedniego przejścia przez najcięższe próby, wiódł samotną walkę z niezmiernymi siłami zła, zarówno w świecie duchowym jak i fizycznym i odniósł nad nimi zwycięstwo. Przez swą głęboką więź z Bogiem i kontakt z Jezusem i wieloma świętymi w Raju, wy dobył na światło dzienne wszystkie tajemnice Nieba.

Słowa zawarte na tych stronach stanowią jedynie część tej Prawdy. Książka ta jest tylko kompilacją tego, co jego uczniowie słyszeli i widzieli. Wierzmy i mamy nadzieję, że gdy nadejdzie właściwy czas, zostaną opublikowane głębsze fragmenty Prawdy.

We wszystkich zakątkach świata niezliczone dusze, do tej pory błądzące w ciemnościach przyjmują światło tej nowej Prawdy i doświadczają odrodzenia. Będąc tego świadkami nie możemy powstrzymać łez najgłębszego wzruszenia. Z głębi serca pragniemy, aby światło to jak najszybciej ogarnęło ziemię.

---

<sup>7</sup> J. 16: 25.

<sup>8</sup> Ap. 10: 11.